

Warszawa, dnia 12 czerwca 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 1425/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSR del. Justyna Dolhy

protokolant: protokolant sądowy – stażysta Anna Jabłońska

przy udziale prokuratora Mariusza Ejflera

po rozpoznaniu dnia 12 czerwca 2019 r.

sprawy L. Z., córki W. i I., urodzonej (...) w W.

oskarżonej o przestępstwo z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi- Południe w Warszawie

z dnia 7 sierpnia 2018 r. sygn. akt IV K 148/17

uchyla zaskarżony wyrok i przyjmując, że oskarżona L. Z. dopuściła się tego, że w dniach od 4 do 6 listopada 2015 r. w W. przy ulicy (...) na działce numer (...) z obrębu (...) działając czynem ciągłym w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru dokonała uszkodzenia mienia w postaci 12 metalowych słupków ogrodzeniowych oraz 25 metrów siatki ogrodzeniowej o łącznej wartości nie mniejszej niż 675 zł na szkodę M. B., tj. popełnienia występku z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1 § 2 kk postępowanie wobec L. Z. umarza; wydatkami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1425/18

UZASADNIENIE

L. Z. została oskarżona o to, że w okresie od 04 listopada 2015 roku do 05 listopada 2015 roku w W. przy ul. (...) na działce nr (...), działając czynem ciągłym w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru dokonała uszkodzenia mienia poprzez wyrwanie 12 metalowych słupków ogrodzeniowych oraz zwichrowania 25 metrów siatki ogrodzeniowej o łącznej wartości 3500 zł na szkodę M. B., tj. o czyn z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie z dnia 7 sierpnia 2018 r. w sprawie o sygn. akt IV K 148/17 oskarżona L. Z. została uniewinniona od popełnienia zarzucanego jej czynu, zaś kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wniósł prokurator, który zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonej.

Prokurator, na podstawie art. 427 § 1 i 2 kpk oraz art. 438 pkt 3 kpk wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mogący mieć wpływ na treść orzeczenia, a wyrażający się w mylnym uznaniu, że zeznania świadków M. B., B. B. i G. G. mających potwierdzić winę oskarżonej były zdecydowanie niespójne m. in. odnośnie czasookresu działania oskarżonej, rozmiaru szkód i pobytu pracowników, cechowały się zmiennością i małą precyzją, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Podnosząc powyższy zarzut oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacji prokuratora nie sposób odmówić słuszności, jeśli chodzi o zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść wyroku. Zaistnienie tego błędu spowodowane było oceną dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie dokonaną przez Sąd I instancji z naruszeniem zasad określonych w art. 7 kpk.

Jak wielokrotnie podkreślano w doktrynie i orzecznictwie, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 kpk). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3.09.1998 r. sygn. V KKN 104/98 – Prokuratura i Prawo rok 1999, nr 2, poz. 6; a także wyrok SA w Łodzi z 20.03.2002 r. sygn. II AKa 49/02 – Prokuratura i Prawo rok 2004, nr 6, poz. 29). Wymogom tym Sąd Rejonowy nie sprostał w niniejszej sprawie.

Przede wszystkim należy zauważyć, że Sąd Rejonowy nie ocenił zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób kompleksowy, a dysponował nie tylko zeznaniami świadków złożonymi na rozprawie, ale i przecież w postępowaniu przygotowawczym zaraz po zaistnieniu zdarzenia. Należy podzielić stanowisko skarżącego, że Sąd Rejonowy podszedł do treści zeznań przesłuchanych w sprawie świadków wskazanych w apelacji nie przez pryzmat ich wzajemnej spójności, kompatybilności z treścią zgromadzonych dokumentów związanych z interwencjami Policji oraz logiki wypowiedzi, zgodności z elementarnymi zasadami doświadczenia życiowego i zawodowego, ale ocenił je w oderwaniu od siebie, wybiórczo podchodząc do ujawnionych okoliczności sprawy i rozpatrując poszczególne fakty w oderwaniu od pozostałych.

Ocena zeznań świadków M. B., B. B. i G. G. dokonana przez Sąd I instancji nie może być uznana za pozbawioną błędów logicznych, nie znajduje również oparcia we wskazaniach wiedzy oraz doświadczenia życiowego i zawodowego. Jak wynika z pisemnych motywów wyroku, Sąd I instancji stwierdził, że z uwagi na niespójność i zmienność depozycji wymienionych osób ich zeznania nie mogą stanowić wartościowego materiału dowodowego. Przede wszystkim jednak należy zauważyć, że przedmiotowe zdarzenie miało miejsce w 2015 r. zaś świadkowie przesłuchiwani byli na rozprawie po blisko dwóch latach. Na rozprawie świadkom odczytywano ich zeznania z postępowania przygotowawczego, które wszyscy podtrzymali, jednak Sąd I instancji nie wywiódł z tej okoliczności żadnego logicznego wniosku. Tymczasem, zupełnie naturalnym jest, że szczegóły zacierają się w ludzkiej pamięci z biegiem czasu. Sąd Rejonowy dysponował również dokumentacją potwierdzającą interwencje Policji, jednak nie wyciągnął z tego dowodu żadnych logicznych i życiowych wniosków. Niewątpliwie w niniejszej sprawie faktem jest istniejący pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzoną spór o nieruchomościę przejawiający się również w toczących się sprawach cywilnych. Kwestia ta nie jest jednak tak rzutującą na wiarygodność depozycji zeznań kwestionowanych świadków aby odmówić im dania wiary.

Przechodząc do szczegółowej analizy zeznań wskazanych wyżej osób należy zauważyć, że w toku postępowania przygotowawczego wskazały one na dwa zdarzenia z udziałem oskarżonej oraz dwukrotne wezwanie Policji. M. B., która postanowiła ogrodzić działkę o wyrywaniu słupków ogrodzeniowych została poinformowana przez G. G., który widział na własne oczy jak oskarżona wyrywa świeżo zabetonowane słupki, a na miejsce została wezwana przez B. P.. Następnie po ponownym zabetonowaniu słupków sytuacja powtórzyła się i oskarżona tym razem widziana była przy ich wyrywaniu przez B. B., która ponownie wezwała na miejsce Policję. M. B. wskazała, iż zdarzenia miały miejsce w dniach 4 i 5 listopada 2015 r., a ponadto, że drugie zdarzenie również widział G. G.. Tymczasem z zeznań G. G., który nie wskazał konkretnego dnia, a jedynie, iż zdarzenie miało miejsce w listopadzie, jednoznacznie wynika, że widział pierwsze zdarzenie zaś o drugim tylko słyszał od B. B.. W toku zaś całego postępowania G. G. nie wskazywał, aby widział oba zdarzenia. B. B. wskazała natomiast, że o pierwszym zdarzeniu zostały poinformowane telefonicznie przez G. G.

zaś drugie zdarzenie widziała na własne oczy, po tym jak przyjechała na miejsce zaalarmowana przez pracowników, którzy stawiali ogrodzenie. B. B. wskazała na dwie daty – 4 i 5 listopada 2015 r. Z kolei z raportów działań Policji wynika, że interwencje przeprowadzane były na skutek zawiadomień przez B. B. w dniach 5 i 6 listopada 2015 r., a dotyczyły kradzieży słupków i uszkodzenia ogrodzenia, są to więc daty pewne, ponieważ wynikają z jednoznacznych danych z systemów policyjnych. Mając jednak na uwadze fakt, że pokrzywdzone wskazywały również na datę 4 listopada 2015 r., kiedy to zaczęło się grodzenie działki należało jako okres działania oskarżonej przyjąć przedział czasu od 4 do 6 listopada 2015 r. Obie pokrzywdzone w toku dochodzenia jednoznacznie wskazały, że zostało wyrwanych 12 słupków, które stawiane były co 2,5 metra oraz zniszczone 25 metrów siatki ogrodzeniowej. Ponadto z zeznań B. B. wynika, że planowano ogrodzenie około 130 metrów. M. B. do pisemnego zawiadomienia dołączyła zdjęcie obrazujące zniszczenie, do którego Sąd I instancji w ogóle się nie odniósł, a na którym widać pochyloną siatkę ogrodzeniową. Sama zaś oskarżona przedłożyła zdjęcie obrazujące zabetonowane miejsce z dziurą po wyjętym słupku, co jednoznacznie świadczy o wyjęciu słupka z betonowego podłoża. Ewentualne więc nieścisłości w zeznaniach świadków, które pojawiły się na rozprawie, co do czasookresu działania oskarżonej, czy rozmiaru szkód nie wynikają z ich tendencyjności, a jedynie z faktu zacierania się szczegółów w ludzkiej pamięci. Zresztą sami świadkowie na rozprawie stwierdzali, że nie pamiętają dokładnie poszczególnych kwestii zaś po odczytaniu im zeznań potwierdzali ich treść.

Odnosząc się do kwestii rozmiaru szkody wskazać należy, że nie trzeba posiadać wiadomości specjalnych, aby w sposób pewny ustalić ją. Pokrzywdzona do akt przedłożyła paragon, z którego dość nieczytelnej kopii można odczytać jednak, że jest to paragon na kwotę 1280 zł za zakup „słupków 48”. Wskazuje to, że zostały zakupione słupki o przekroju 48 mm, gdyż takie znajdują się w sprzedaży. Mając na uwadze fakt, że tego typu słupki średnio kosztują po 25 zł za sztukę wynika z tego, że zostało zakupionych około 51 sztuk. Z uwagi na to, że słupki stawiane było co 2,5 metra zaś planowano ogrodzenie około 130 metrów, łatwo można obliczyć, że 51 sztuk słupków stawianych co 2,5 metra pozwala na ogrodzenie właśnie około 130 metrów. Powyższe wskazuje na prawidłowe odczytanie treści paragonu. Z zeznań pokrzywdzonej i jej córki wynika, że została uszkodzona siatka o długości około 25 metrów, zaś mając na uwadze, że siatka rozpinana jest na słupkach usadowionych w betonie co 2,5 metra, których uszkodzono 12 sztuk, ich twierdzenia w tym zakresie należy uznać za w pełni wiarygodne, ponieważ 12 sztuk słupków umieszczanych co 2,5 metra grodzi długość około 25 metrów. Z zeznań pokrzywdzonej i jej córki wynika ponadto, że wartość szkody 3.500 zł, którą wskazywały obejmowała cenę słupków (1280 zł), siatki (nieznana kwota) i robocizny (300 zł). Mając na uwadze fakt, że średnio metr siatki ogrodzeniowej kształtuje się po 10-15 zł, w łatwy sposób można obliczyć, że wartość siatki wynosiła około 1950 zł, ponieważ miało zostać ogrodzone około 130 metrów. Powyższe okoliczności i obliczenia w pełni potwierdzają zeznania świadków odnośnie podawanej przez nie kwoty. Kwota ta została wskazana jednak co do całości inwestycji, a nie części uszkodzonej. Dlatego należało dokonać stosownych obliczeń. Sąd Okręgowy przyjął zatem, że oskarżona uszkodziła 12 sztuk słupków po 25 zł sztuka (razem 300 zł) oraz 25 metrów siatki po 15 zł za metr (razem 375 zł), co daje łącznie co najmniej kwotę 675 zł, ponieważ nie obejmuje kosztów robocizny, które należałoby ponieść przy przywracaniu stanu rzeczy uwzględniając dopuszczenie się przez oskarżoną uszkodzenia wskazanych wyżej przedmiotów i wypełnienie swoim zachowaniem znamion występku z art. 288 § 1 kk.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, należało zeznania M. B., B. B. i G. G. uznać za w pełni wiarygodne, bowiem były one spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniały tworząc rzeczywisty przebieg zdarzenia. Potwierdzone zostały również dokumentacją dotyczącą przeprowadzonych interwencji oraz fotografią obrazującą uszkodzenia. Trudno wyobrazić sobie, aby B. B. dwukrotnie wyzywała Policję, aby spreparować niesłuszne oskarżenie wobec L. Z.. Tym samym nie mogły się ostać wyjaśnienia oskarżonej L. Z. oraz jej syna A. K.. Fakt, iż policja nie odnalazła słupków ogrodzeniowych nie świadczy jeszcze o nie dokonaniu przez oskarżoną przypisanego jego występku. Jeśli chodzi o stan zdrowia oskarżonej to w ocenie Sądu nie uniemożliwiał jej dokonania uszkodzenia ogrodzenia, ponieważ metalowe słupki ogrodzeniowe usadowione w świeżym betonie nie są rzeczą ciężką, której oskarżona nie poddałaby. Wyrwijając słupki oskarżoną widzieli poza tym świadkowie. Wyjaśnienia oskarżonej oraz zeznania jej syna należało potraktować zatem jako linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej. O działaniu oskarżonej w ramach przestępstwa ciągłego świadczy chęć postawienia na swoim tj. uniemożliwienia grodzenia działki od momentu kiedy zobaczyła, że pracownicy na zlecenie L. Z. wykonują prace na działce numer (...) przy ul. (...) i po podjęciu tego zamiaru konsekwentne uszkadzanie stawianego ogrodzenia.

Reasumując, prawidłowa ocena wskazanych wyżej dowodów, zgodna z treścią art. 7 kpk, prowadzi do wniosków i ustaleń, z których wynika, że oskarżona L. Z. dopuściła się tego, że w dniach od 4 do 6 listopada 2015 r. w W. przy ulicy (...) na działce numer (...) z obrębu (...) działając czynem ciągłym w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru dokonała uszkodzenia mienia w postaci 12 metalowych słupków ogrodzeniowych oraz 25 metrów siatki ogrodzeniowej o łącznej wartości nie mniejszej niż 675 zł na szkodę M. B., tj. występku z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Jednakże samo formalne naruszenie przepisów prawa nie jest jeszcze wystarczające do pociągnięcia oskarżonej do odpowiedzialności karnej. Przepięstwem jest czyn zabroniony przez ustawę pod groźbą kary, którego stopień społecznej szkodliwości jest większy niż znikomy. Zgodnie z art. 115 § 2 kk, który zawiera zamknięty katalog kryteriów oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Katalog ten nie pozostawia wątpliwości, że dominujące znacznie mają okoliczności z zakresu strony przedmiotowej, do której dołączono tylko dwie przesłanki strony podmiotowej (postać zamiaru i motywację sprawcy), a pominięto natomiast okoliczności związane z samym podmiotem czynu, tj. sprawcą, takie jak: wiek, opinia, właściwości i warunki osobiste, które wpływają na wymiar kary (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2008 r., sygn. V KK 1/08). W orzecznictwie trafnie wskazuje się, iż ocena stopnia społecznej szkodliwości konkretnego zachowania powinna być oceną całościową, uwzględniającą okoliczności wymienione w art. 115 § 2 kk, nie zaś sumą, czy pochodną ocen cząstkowych takiej czy innej „ujemności” tkwiącej w poszczególnych okolicznościach i dlatego też, jeżeli w art. 1 § 2 kk mówi się o znikomej społecznej szkodliwości czynu, to wymóg znikomości dotyczy społecznej szkodliwości ocenianej kompleksowo, nie zaś jej poszczególnych czynników (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2009 r., sygn. WA 1/09, LEX).

W realiach niniejszej sprawy, patrząc przez pryzmat wyżej zarysowanych kryteriów, które zgodnie z art. 115 § 2 kk decydują o stopniu społecznej szkodliwości czynu, stwierdzić należy, iż czyn oskarżonej cechuje znikoma społeczna szkodliwość. Za stanowiskiem takim przemawia przede wszystkim ogólna sytuacja panująca w tamtym czasie w związku ze sporną nieruchomością. Jak wynika bowiem z akt niniejszej sprawy oraz ze sprawy o sygn. akt VII C 760/16 między oskarżoną a M. B. (i pozostałymi członkami rodziny) toczyły się sprawy cywilne dotyczące spornej nieruchomości. Po postawieniu części ogrodzenia, a także bramy (której nie dotyczyło niniejsze postępowanie) L. Z. podjęła kroki prawne w celu odzyskania dostępu do nieruchomości. Z uwagi na samowolne postawienie bramy decyzją administracyjną M. B. została wezwana do jej rozbiórki. Sąd cywilny oddalił natomiast finalnie roszczenie oskarżonej o przywrócenie naruszonego posiadania, jednak nie z powodu jego bezzasadności, ale z uwagi na to, że uznał, iż L. Z. własnym działaniem odparła samowolne naruszenie posiadania, bowiem nie dopuściła do ogrodzenia całej działki, a zatem własnym działaniem przywróciła stan poprzedni. Ustalenie w sprawie cywilnej nie zwalnia natomiast oskarżonej od odpowiedzialności karnej. Niewątpliwie w okolicznościach niniejszej sprawy uznać należało, że oskarżona działała pod wpływem silnych emocji. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości należy mieć na uwadze również incydentalność tego typu zdarzenia w życiu oskarżonej jak i niewielką wartość szkody.

Tym samym, zasadne było umorzenie postępowania karnego przeciwko oskarżonej oraz na podstawie art. 632 pkt 2 kpk obciążenie Skarbu Państwa wydatkami postępowania w sprawie.

SSR del. Justyna Dołhy